

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr 11

C.D.

Telefon: Katowice 359 360, 361 362. > Adres telegraficzny: Katopol Katowice

Oddział miejski: ul. Marjacka 5, tel. 894.

Kraków, Karmelicka 9. Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a. Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8. Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12. Tel. 105-79

Król. Gł. Zjednoczenia 2. Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 402310 — P. K. O. KRAKÓW 405075 — P. K. O. WARSZAWA 131153

Naczelnik redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Rokowania pożyczkowe dobiegają końca.

Rząd oczekuje odpowiedzi na ostateczne swe warunki.

Warszawa, 7. 10. (wł.k.) Wczoraj późną nocą urzędowa Polska Agencja Telegraficzna rozesała do redakcji pism warszawskich komunikat, w którym znalazła się zapowiedź, że dzisiaj w godzinach rannych rząd ogłosi ostateczne wyniki rokowań o pożyczkę zagraniczną. Do chwili ukazania się pism wieczornych komunikatu tego atoli nie wydano, przeciwnie zbliżył do kół urzędowych „Przegląd Wiedzy” stwierdza, iż nastrój w kołach finansowych jest w każdym bądź razie znacznie gorszy, od nastroju z dni poprzednich.

Po południu toczyły się w Ionie rządu żywe narady. Minister Skarbu Czechowicz odbył dłuższą konferencję z wiceprezesem Banku Polskiego, p. Młynarskim. Niezwłocznie potem odbył konferencję z wicepremierem Bartlem. W południe toczyła się w prezydium Rady ministrów konferencja pod przewodnictwem wicepremiera Bartla, w której wzięli udział: ministrowie Czechowicz, Kwiatkowski, Romocki i Miedziński. W godzinach popołudniowych przybył również do prezydium Rady ministrów premier Piłsudski i odbył krótką konferencję z wicepremierem Bartlem. Wszystkie te narady były poświęcone omawianiu sytuacji pożyczkowej, która w ciągu dnia dzisiejszego przechodziła bardzo niepewne koleje.

Z kół urzędowych zakomunikowano w godzinach wieczornych, że przed stawiciele konsorcjum amerykańskiego otrzymali od rządu polskiego ostateczne warunki opiewające, jak następuje: Pożyczka ma być oprocentowana

na 7 proc. rocznie. Kurs emisji wynosi 92, kurs wykupu 103.

W odpowiedzi na to przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego o-

świadczyli, że obecny zbyt niski kurs pożyczki dillonowskiej na rynku amerykańskim, oraz fałszywe wyobrażenia istniejące wśród ludności amery-

kańskiej o sytuacji w Polsce nie pozwalają zaoferować Polsce wyższego kursu emisyjnego, niż 90. Niemniej jednak przedstawiciele konsorcjum zagranicznego zakomunikowali telegraficznie ostateczne warunki rządu polskiego swoim mocodawcom. Odpowiedź amerykańska ma nadejść w godzinach wieczornych. Od treści jej zależy ostatecznie wynik długomiesięcznych zabiegów o uzyskanie pożyczki zagranicznej.

Prasa angielska potępia prowokacje litewskie

ODWETOWY CHARAKTER ZARZĄDZEŃ POLSKICH.

London, 7. 10. (PAT) „Times” w obszernej depeszy z Warszawy donosi o zamknięciu szkół polskich na Litwie oraz brutalnym internowaniu nauczycieli Polaków w Wornjach. „Times” podkreśla, że postępowanie to jest obdiciem poglądów rządu kowieńskiego, iż na Litwie niema mniejszości polskiej, gdy w rzeczywistości jest ona bardzo liczna i gdy mniejszość litewska w Polsce cieszy się stanowiskiem uprzywilejowanym. Dziennik donosi o oburzeniu, które zapanowało w Wilnie i w Warszawie, i o akcji rządu polskiego, który celem uspokojenia wzbudzonej opinii publicznej zmuszony był chwycić się represji wobec Litwinów.

Dalsza prowokacja litewska, za którą uważać należy zamierzoną poprawkę do konstytucji, sprawie nie pomoże, co najwyżej ułatwi sytuację Waldemarasowi,

którego posadzano dawniej o zamiar rokowań z Polską.

W końcu „Times” podkreśla, że niestety wszystkie usiłowania mocarstw, mające na celu skłonienie Litwy do oświadczenia o zaprzestaniu stanu wojennego z Polską, spełzły na niczym.

OBJEKTYWNOŚĆ PRASY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, 6. 10. (PAT) Wszystkie pisma tutejsze komentują obszernie konflikt polsko-litewski, podkreślając odwetowy charakter zarządzeń polskich przeciwko gnębieniu szkolnictwa polskiego na Litwie i internowaniu nauczycieli Polaków w Wornjach. Prasa wiedeńska, obiektywnie oceniając sytuację, wyraźnie przechyla się na stronę Polski.

Austen Chamberlain w Paryżu.

W ŚNIADANIU NA CZĘŚ JEGO MA TEŻ WZIĄĆ UDZIAŁ MINISTER ZALESKI

Paryż, 7. 10. (wł. eu.) Austen Chamberlain przybył dzisiaj w towarzystwie żony i dwóch synów do Paryża. Na dworcu powitał go szef gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych i wręczył p. Chamberlainowej bukiet kwiatów w imieniu Brianda. Chamberlain udał się natychmiast do ambasady angielskiej, gdzie będzie mieszkał podczas pobytu w Paryżu.

Pierwsze spotkanie z Briandem odbędzie się prawdopodobnie dziś wieczorem. Na jutro Chamberlain został zaproszony z małżonką do Quai d'Orsay na śniadanie, w którym weźmie udział prócz premiera Poincarego także kilku ministrów, ambasador angielski lord Creve i prawdopodobnie polski Minister Spraw Zagranicznych

Zaleski, którego przybycia w podróży do Nicei oczekują dzisiaj. Po śniadaniu odbędzie się ogólna wymiana poglądów w sprawie polityki norweskiej.

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO DO PARYŻA.

Warszawa, 7. 10. (wł. k.) Dziś rannym pociągiem pospiesznym wyjechał do Paryża Minister spraw zagranicznych, p. Zaleski. W Paryżu Minister Zaleski ma odbyć konferencję z Briandem, a może także z Chamberlainem, poczem uda się do Nicei. Na dworzec odprowadzili ministra liczni przedstawiciele Ministerstwa spraw zagranicznych i władz rządowych oraz korpus dyplomatyczny in corpore, z dziekanem korpusu ambasadorem Laroche na czele.

Sprawa gen. Zagórskiego ma pozostać nadal zagadką?

ZAGADKI TEJ NIE ROZWIĄDUJĄ NOWE WYMYŚLY PRASY SANACYJNEJ.

Warszawa, 7. 10. (wł. k.) Sprawa ukończenia przez sędziego śledczego Mazurkiewicza śledztwa w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego i przekazania aktów władzom sądowym, poczyną przedstawiać się coraz bardziej niepokojąco.

Dzisiejsza prasa, potwierdzając naogół wiadomości o przekazaniu aktów władzom sądowym, różni się co do znaczenia tego faktu. Podczas kiedy prasa niezależna domaga się w formie dość stanowczej ujawnienia przez władze sądowe rezultatu dochodzeń, w formie oficjalnego komunikatu, prasa sanacyjna wymijająco traktuje sprawę komunikatu oficjalnego, natomiast główny nacisk kładzie na rzekomo udowodniony przez dotychczasowy tok dochodzeń fakt dezercji gen. Zagórskiego.

„Kurjer Poranny” donosi, że decyzją

wojskowego sądu okręgowego w Warszawie postanowiono dalsze śledztwo sądowe wstrzymać aż do ujęcia lub dobrowolnego zgłoszenia się gen. Zagórskiego. W uzupełnieniu tej wiadomości należy dodać, iż „w okresie przejściowym” dalsze dochodzenia będą prowadzone przez żandarmerię wojskową i policję.

Jak bardzo uzasadnione jest żądanie oficjalnego zakomunikowania wyników śledztwa, dowodzi następujący fakt:

„Kurjer Czerwony” pisze, iż akta dochodzenia sądowego, prowadzonego niebawem sumiennie i pracowicie, ustalając fakt dezercji gen. Zagórskiego, nie opierają się bynajmniej na hipotezie i w przypuszczeniach, lecz na niezbitych dowodach, dokumentach i zeznaniach osób najbardziej wiarygodnych.

P. WICEPREMIER INFORMUJE O POŻYCZCE.

Warszawa, 7. 10. (wł. k.)

O godz. 6 nadeszła depesza z Ameryki. Bezwzględnie potem minister Czechowicz odbył naradę z delegatami zagranicznymi, następnie naradzał się z wicepremierem Bartlem.

Późnym wieczorem wicepremier Bartel przyjął dziennikarzy i oświadczył, co następuje:

Nic innego nie mogę Panom zakomunikować, jak tylko to, że przyszła depesza i członkowie konsorcjum amerykańskiego naradzają się dalej. Odpowiedź spodziewana jest jutro rano, albo w południe.

Doniesiono mi, że niektóre koła rozpuszczają pogłoskę, iż rząd nie chce zawrzeć umowy o pożyczkę w obawie, że Sejm nie będzie jej ratyfikował. Nie zachodzi żadna potrzeba ratyfikacji. Rozporządzenie Pana Prezydenta jest zupełnie wystarczające i Amerykanów również całkowicie zadowala.

Na zapytanie, dotyczące trudności poza wysokością kursu emisyjnego, wicepremier odpowiedział:

Wszystko zostało już ustalone, z wyjątkiem kursu emisyjnego. Wszelki kompromis jest wykluczony, ponieważ rząd polski trwa przy swoich warunkach.

Niewątpliwie zatem ostatni ustęp cytowanego głosu pisma odnosić się będzie do zakomunikowanego przez drugi organ sanacji „Kurjer Poranny” faktu, że gen. Zagórskiego widziała rzek, i ponad wątpliwość rozpoznała jego krewną p. Stefanią Zagórska 11 sierpnia, przejeżdżającego w aucie z Chabówki do Zakopanego.

Otóż stwierdzić możemy z całą kategorią i pewnością na podstawie oświadczenia rodziny zaginionego gen. Zagórskiego, że wiadomość o rzekomym widzeniu gen. Zagórskiego przez p. Stefanię Zagórską jest od początku do końca wyssana z palca. Jeżeli zatem zeznania osób najbardziej wiarygodnych, o których wspomina „Kurjer Czerwony” a na których buduje swoje rzekomo niezbite twierdzenie o dezercji gen. jest również tej samej wartości, jak wiadomość „Kurjera Porannego”, nie dziwnego, że opinia publiczna musi być więcej jeszcze niż dotąd, zaniepokojona zapowiedziami, iż komunikat oficjalny wogóle nie ujrzy światła dziennego.

W zakończeniu dodać jeszcze należy, że w ubiegłą sobotę szef sądownictwa wojskowego w Warszawie pułkownik Armiijski oświadczył p. Irenei Zagórskiej, że dotychczasowe śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego nie nie wykazało. Oświadczenie to złożył pułk. Armiijski już po przekazaniu aktu śledztwa władzom sądowym przez sędziego Mazurkiewicza.

USTĘPSTWA STANÓW ZJEDNOCZONYCH DLA FRANCJI.

Waszyngton, 7. 10. (Pat) „Havas” dowiaduje się, że Stany Zjednoczone skłonne są do udzielenia rządowi francuskiemu pewnych ustępstw w sprawie zastosowania klauzul taryfowych oraz do rozszerzenia klauzuli w kierunku udzielenia prezydentowi prawa obniżenia wysokości opłat celnych po przeprowadzeniu ankiety w sprawie kosztów produkcji. Wzajemnie za to Stany Zjednoczone miałyby się domagać, aby w czasie prowadzenia ankiety, jak również rokowań, produkty amerykańskie, których wywóz ucierpiał z powodu wejścia w życie traktatu francusko-niemieckiego, podlegały nowej francuskiej taryfie minimalnej.

1.270 791

cm²

Clisz kreskowych i siatkowych

wykonana od 1924 r.

fotodiemigrafia

Śląskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia” Spółka Akcyjna Katowice, ul. Sobieskiego 11.

ku zupełnemu zadowoleniu

odbiorców

Rokowania pożyczkowe w ostatnim stadium.

Rokowania o pożyczkę zagraniczną dobiegają do końca. Według depeszy, którą otrzymaliśmy z Warszawy, przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego mają już ostateczne warunki rządu polskiego i przesłali je swoim mocodawcom. Odpowiedź na te warunki oczekiwana jest każdej chwili i od treści jej będzie zależeć ostatecznie wynik długich i uciążliwych zabiegów o uzyskanie pożyczki.

Niewiadomo, jak decyzja ta wypadnie, ale charakterystycznym dla naszych stosunków jest, że w ostatnich chwilach, gdy wyłoniły się w rokowaniach trudności, pojawił się w części pism zbliżonych do rządu komunikat z ciekawym komentarzem. Komentarz ten zaznacza, iż „kierownicze czynniki państwowe przy zawieraniu pożyczki brać muszą pod uwagę wewnętrzną sytuację polityczną. Rząd liczyć się musi z możliwością krytyki ze strony opozycji, nastroszonej bezwzględnie wrogo wobec wszelkich pożyczek rządu”. „Zrozumiałą jest rzeczą dalej — dodaje ten sam komunikat — że rząd stara się uzyskać jaknajlepsze oczywiście finansowe warunki pożyczki i uniknąć zbytniego obciążania państwa sflatami amortyzacyjnymi uzyskanego kredytu. Ten wzgląd ostatni łączy się z koniecznością stworzenia sobie możliwości przeprowadzenia należytej obrony podpisanego przez siebie kontraktu pożyczkowego wobec opozycji, która niechybnie atakować będzie każdy zresztą kontrakt, podpisany przez rząd obecny, choćby on zawierał nawet jaknajkorzystniejsze warunki (?)”

Komentarz ten można rozumieć tylko jako furtkę, pozostawioną sobie, aby w razie niepowodzenia było na kogo złożyć winę. Rokowania pożyczkowe uwięzione powodzeniem, — to będzie zasługa rządu, w razie zaś rozbięcia rokowań, na każdy wypadek przygotowano już kozła ofiarne, a ma nim być opozycja, która rzekomo jest bezwzględnie wrogo nastroszona wobec wszelkich poczynań rządowych. Jest to świadome wprowadzanie w błąd opinii. Jeśli bowiem chodzi o opozycyjne stronnictwa umiarkowane, to dały już one dowód w Sejmie, mimo całego wrogiego stosunku rządu do Sejmu, że mają zrozumienie dla wszystkich spraw państwowych. Ile razy interesy państwowe wchodziły w grę, tyle razy poświęcał im Sejm pełną uwagę i zafatował je bez trudności, rozumiejąc, że czyni to nie dla rządu, lecz dla państwa. Tak samo jest w sprawie pożyczki, co do której prasa opozycyjna umiała zachować lojalność, nieprzeszkadzając niczem rządowi w długich jego rokowaniach, co najwyżej odnosząc się krytycznie do polityki wewnętrznej rządu, właśnie ze względu, abyśmy za nasze wewnętrzne stosunki nie musieli płacić w warunkach pożyczkowych zbyt wysokiej premii.

Na obecną ostateczną decyzję czekamy niecierpliwie. Pożyczki bezwzględnie potrzebujemy, gdyż od uzyskania jej zależy uzdrowienie naszego życia gospodarczego. Tylko w razie pomyślnego doprowadzenia do skutku pożyczki możliwy jest stabilizacyjny plan rządu, mający polegać na wycofaniu znaków obiegowych bez pokrycia i gwarancji w tym względzie na przyszłość, na podwyższeniu kapitału zakładowego Banku Polskiego i stworzeniu rezerwy na pokrycie ewentualnego deficytu budżetowego. Rzecz naturalna nikt z ludzi, orientujących się w sprawach gospodarczych, nie łączy z faktem pozyskania pożyczki nadziei, że z tą chwilą, jak pod wpływem różnicy czarodziejskiej, wypłyną źródła upragnionych kredytów, i odrazu zapanuje raj w Polsce. Tak prędko proces ten nie odbywałby się. Uzyskalibyśmy jednak gwarancję uchronienia waluty naszej od wahań, czy to w kierunku zwwyżki, czy niżki i w ten sposób pożyczka zagraniczna stworzyłaby dopiero niewzruszalny fundament życia gospodarczego w państwie.

Rokowania w szczegółach nie są znane szerszemu ogółowi, według zaś tego, co wiemy, otrzymalibyśmy 70

milj. dol. po kursie 92 proc., czyli otrzymalibyśmy 64.4 milj. dol., czyli okragło 580 milionów zł. obiegowych.

Zagadnienie pożyczek zagranicznych w Niemczech.

ZATARG MIĘDZ YDR. SCHACHEM A MINISTREM CURTIUSEM.

Berlin, 7. 10. (PAT) „Vossische Zeitung“ donosi, że na dzisiejszej giełdzie berlińskiej krążyły pogłoski o ostrym konflikcie pomiędzy ministrem gospodarki Rzeszy dr. Curtiusem a dyrektorem Banku Rzeszy dr. Schachtem w sprawie polityki pożyczkowej.

Według tych pogłosek minister Curtius miał oświadczyć, że albo on ustąpi, albo też dr. Schacht będzie musiał ustąpić. Dr. Schacht pragnie jaknajbardziej ograniczyć dopływ obcego kapitału do Niemiec, natomiast minister finansów dr. Hoeller ma stać na stanowisku, że dalszy przypływ kapitału zagranicznego do Niemiec jest pożyteczny.

Kwestja potrzeby pożyczki zagranicznej dziś już nie jest dyskutowana. Chodzi tylko o to, aby ją uzyskać, a samo przez się się rozumie, że skutki pożyczki będą tem pomyślniejsze dla państwa, im warunki jej będą dogodniejsze. W. Z.

„Vossische Zeitung“ stwierdza, że stanowisko gabinetu Rzeszy zostało wczoraj zakomunikowane dr. Schachtowi, a jednocześnie rozpoczęły się wczoraj usiłowania, zmierzające do stworzenia pewnego kompromisu.

Dziennik wyraża przypuszczenie, iż kompromis ten będzie oparty na tem, że dr. Schacht rzeknie się swego postulatu, aby uchwała urzędu opiniotwórczego dla spraw pożyczki obejmowała jednomyślność z drugiej zaś strony ministerstwa gospodarki i skarbu zgodzą się na stosowanie ostrzejszych kryteriów przy rozważaniu produktywności pożyczki.

Kto podpisał notę Paleologue'a?

ZAGADKA OKOŁO OSOBY SIR PARKERA.

London, 7. 10. (wl. eu.) Urząd spraw zagranicznych zarządził szczegółowe dochodzenia za nazwiskiem i osobą sir Francis Parkera w związku z doniesieniami prasy angielskiej, że podpisał on rzekomo notę Paleologue'a. Oficjalnie oświadczają, że osoba taka nie jest znana w aktach urzędowych w związku z jakimikolwiek politycznymi lub innymi rokowaniami i jest uważana za zmyśloną. Istnieje w Anglii pułkownik Sir Ernst Francis

William Parker, który był w roku 1920 szefem służby sygnałowej w obozie Aldershot, później przebywał w Turcji, nie brał jednakże udziału w żadnych rokowaniach i z notą Paleologue'a nie miał nic do czynienia. W roku 1920 nie miał tytułu szlacheckiego, gdyż żył jeszcze jego starszy ojciec a również i ten nie brał żadnego udziału w rokowaniach politycznych, ani dyplomatycznych.

Chamberlain o znaczeniu Ligi Narodów.

UWAŻA, ŻE WYKLUCZONA JEST MOŻLIWOŚĆ WOJNY MIĘDZY NIEMCAMI A POLSKA.

Paryż, 7. 10. (wl.eu.) Briand miał dziś wieczorem dłuższą rozmowę z Chamberlainem, której treść nie jest jeszcze znana. Jest prawdopodobnem, że najpierw zostały omówione niektóre ważne sprawy, gdyż, jak oświadczają z miarodajnego źródła, obecnie niema poważniejszych różnic zdań między Francją i Anglią.

Chamberlain przyjął następnie dziennikarzy francuskich i złożył im oświadczenie o ostatniej sesji Ligi Narodów. Liga Narodów nie straciła nic ze swego znaczenia, i musi być uważana jako najskuteczniejszy środek utrzymania pokoju europejskiego. Przedewszystkiem należy uznać jako pewnik, że układ lokareński wyklucza wojnę między Niemcami i Polską, gdyż Niemcy zobowiązały się poddać wszelkie spory z Polską trybunałowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia.

Narady ostatniej sesji Ligi Narodów rozpoczęły się pod znakiem licznych nieporozumień, które jednak pod koniec ustąpiły atmosferze zupełnego zaufania. Pierwszy raz przybył on do Genewy w roku 1924 i od tego czasu nie opuścił ani jednej sesji. Należy przyznać, że postępy między poszczególnymi sesjami Ligi nie były bardzo wielkie, gdy się jednak spojrzy na cały ten czas jako całość, można

powiedzieć bez przesady, że była to praca ważna i pożyteczna. Ostatnio obchodzono rocznicę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Niemcy współpracują teraz w polityce Ligi Narodów i przyjęły na siebie wszelkie konsekwencje wstąpienia do Ligi. Przyszło się do tego punktu, gdzie można otwarcie i lojalnie dyskutować z Niemcami w Lidze Narodów, nie powodując zaostrezenia tych spraw. Liga Narodów umożliwiła przedewszystkiem Lokarno, które stało się statutem mocarstw europejskich. Mogę tylko powiedzieć, że za każdym razem, kiedy przychodzę z Genewy, zaufanie w Ligę Narodów stale się wzmacnia i jestem przekonany, że wzmocniło się również zaufanie Ligę do samej siebie. Liga nie jest nadpaństwem. Dla wszystkich prawie ważnych spraw konieczna jest jednomyślność. Świat coraz bardziej zwraca oczy ku Genewie. Liga Narodów uważa się za pewnego rodzaju najwyższy trybunał apelacyjny, przed który można się udać, jeżeli zawiodą inne środki dyplomatyczne. Mogę też spokojnym sumieniem powiedzieć, że Liga Narodów uczyniła poważny postęp na drodze rozbrojenia i bezpieczeństwa.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

Warszawa, 7. 10. (wl. k.) Zarząd funduszu bezrobocia zwrócił się do Ministerstwa Pracy z prośbą o przedstawienie na radzie ministrów wniosku, o przedłużenie mocy ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, wydanej 28 października 1925. Jak wiadomo, ustawa ma znaczenie do 3 grudnia b. r. Wniosek funduszu bezrobocia zmierza do przedłużenia jej o jeden rok. W razie przedłużenia ustawa będzie zapatrzona w zastrzeżenie, że obowiązywać będzie na poszczególnych terenach do wprowadzenia tam nowej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

—o—o—

REPRESJE NA LITWIE DOTYKAJĄ TEŻ ŻYDÓW.

Wilno, 7. 10. (AW.) „Kurier Wileński“ podaje, że w ostatniej chwili rozeszły się po mieście niepotwierdzone dotąd ze sfer urzędowych pogłoski o dalszych gwałtach i represjach na Kowieńszczyźnie, stosowane na szeroką skalę już nie tylko w stosunku do ludności polskiej ale i do ludności żydowskiej i Niemców kłajpedzkich. Pogłoski te wywołały silne wzburzenie wśród ludności żydowskiej

Wilna, która — jak slychać — w razie potwierdzenia tych pogłosek podejmie wspólnie z ludnością polską Wilna akcję protestacyjną.

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO ANGLJI.

Angielska partja robotnicza bronj się przed wpływem na nurty radykalizmu.

London, 7. 10. (wl. eu.) Dzisiaj zakończył się kongres partji konserwatywnej w Cardiff oraz kongres partji robotniczej w Blackpool. Konserwatyści uchwaliłi jednomyślnie rezolucję, żądającą dalszego rozszerzenia cel w myśl ustawy o ochronie przemysłu, oraz przyjęto propozycje rządowe w sprawie ustalenia wieku szkolnego dzieci, ochrony robotników itd. Kongres partji robotniczej uchwalił domagać się przyznania prawa wyborczego kobietom od 21—30 roku życia. Rezolucja domagająca się połączenia partji robotniczej i miedzynarodówki socjalistycznej w trzeciej miedzynarodówce wraz z niezależnymi socjalistami, została odrzucona większością 1.381 tys. głosów przezw 1.071 tys. głosów. Przyszło do gwałtownego starcia pomiędzy Cookiem i Robertsem w sprawie ewentualnego połączenia się partji robotniczej z partją niezależną.

W końcu wręczył Mac Donald przewodniczącemu Robertowi skrzypce jako podarunek, na których ten zagrał kilka melodj ludowych.



JEDNA NOMINACJA NIE Z KÓŁ SANACYJNYCH?

Warszawa, 7. 10. (wl. k.) W kołach sanacyjnych rozeszła się pogłoska, że poseł Janowski (Ch. D.) ma być mianowany dyrektorem departamentu szkół zawodowych w ministerstwie oświecenia.

ZMNIJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA.

Warszawa, 7. 10. (AW.) W poprzednim tygodniu bezrobocie zmniejszyło się o 8.000 osób, wykazując na dzień 1. 10. br. 117.000 bezrobotnych, w tem 80.000 mężczyzn a 30 tysięcy kobiet.

NADUŻYCIA W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH.

Warszawa, 7. 10. (wl. k.) W warszawskiej kasie chorych natrafiono na ślady wielkiego nadużycia w wydziale gospodarczym kasy na ile zakupu węgla. Okazało się, iż z transportu 40-wagonowego węgla zwlezione do piwnic ambulatorium kasy chorych jedynie 30 wagonów, 10 zaś wagonów ulotniło się w sposób tajemniczy. W tej sprawie wszczęto dochodzenia dyscyplinarne.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa, 7. 10. (Pat.) Dnia 6 bm. o godz. 17.45 na stacji osobowej we Lwowie pociąg osobowy najechał na parowóz. Skutkiem silnego zderzenia oba parowozy i 6 wagonów osobowych zostało rozbitych, zaś 10-ciu podróżnych i 2 konduktorów odniosło kontuzje. Przyczyna zderzenia dotychczas nie ustalona. Przerwy w ruchu ani też większych strat materialnych nie było. Śledztwo w toku.

STRATY Z OSTATNIEJ POWODZI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Warszawa, 7. 10. (wl. k.) Z zestawień strat, wyrządzonych przez ostatnią powódź w Małopolsce, okazuje się, że najciężej dotknięte zostało województwo stanisławowskie. Na cele pokrycia strat województwo ma zażądać około 11.5 milj. województwo tarnopolskie zażądało około 400.000; z województwa lwowskiego i krakowskiego brak dotąd jeszcze szczegółowych zestawień.

IŁOŚĆ ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI W BANKU POLSKIM.

Warszawa, 7. 10. (wl. k.) Z ministerstwa skarbu dowiadujemy się, iż Bank Polski zaproteutował we wrześniu 2.16 proc. wszystkich zdyskontowanych weksli. Ogółem zaproteutowano w Polsce weksli na 3.710 tys. w Warszawie zaś na 1.068 tys. W porównaniu z ubiegłym miesiącem stan ten oznacza pewną poprawę.

WŁADZE NACZELNE LEWIATANA.

Warszawa, 7. 10. (wl. k.) Dyrektorem Centralnego Związku polskiego przemysłu górniczego, handlu i finansów został mianowany dotychczasowy wicedyrektor Jan Holyński. Wobec tego w skład dyrekcji związku wchodzi: Andrzej Wierzbicki, jako dyrektor naczelny, oraz dyrektorowie Łempicki i Wołyński.

USTAWODAWSTWO O LECZNICTWIE I SZPITALNICTWIE.

Warszawa, 7. 10. (wl. k.) Departament Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych opracował projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, ujednostajniający ustawodawstwo o lecznictwie i szpitalnictwie. Według tego projektu powiatowe związki samorządowe i miasta wydzielone będą obowiązane utrzymywać szpitale ogólne, zaś wojewódzkim związkom samorządowym przypadnie obowiązek utrzymywania szpitali specjalnych — takich, jak zakłady dla obłąkanych, szpitale położnicze, gruźlicze i t. p.

JESZCZE JEDEN STRAJK.

Warszawa, 7. 10. (wl. k.) Dowiadujemy się, że w jednym z wydziałów magistratu warszawskiego zanosi się na strajk. Strajk ma podłoże ściśle ekonomiczne. W razie dojścia do strajku weźmie w nim udział 400 urzędników.

NOTA W SPRAWIE ODWOŁANIA RAKOWSKIEGO.

Paryż, 7. 10. (wl. eu.) Z Quai d'Orsay donoszą, że ambasador francuski Herbette wręczył dzisiaj Komisarzowi Ludowemu Spraw Zagranicznych Cziczerinowi obszernie uzasadnioną notę w sprawie odwołania Rakowskiego. Nota ma żądać jego odwołania w sposób zupełnie formalny.

SPRAWA PODWYŻKI ZAROBKÓW W GÓRNICTWIE ŚLASKIM.

P. minister pracy i opieki społecznej rozporządzeniem z dnia 26 września 1927 r. nadał moc obowiązującą orzeczeniu Komisji Pojedynczo-Rozjemczej w Katowicach z dnia 20 września br. w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie, oraz orzeczeniu tejże komisji z dnia 5 września br. w sprawie podwyżki płac w przemyśle stolarskim. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw Śląskich”.

P. P. S. reprezentowana w komisji Prawniczej

Sejmu Śląskiego przez Niemca posła Kowola.

„Gazeta Robotnicza“, pisząc w jednym z ostatnich swych numerów o rzekomych konszachtach w Komisji Prawniczej Sejmu Śląskiego, jak zwykle, znowu w zamiarze oszczerzym podsuwa klubowi Ch. Dem. sojusz z Niemcami.

Lecz jeśli kto, to już nasze śląskie sądy powinny zrezygnować z rzucania tego rodzaju kłamstw i oszczerstw.

Przecież właśnie na tej samej Komisji Prawniczej jako jedyni przedstawiciele P. P. S. jest poseł Kowol — Niemiec, wróg zacieklej polskości. Tymczasem ani klub Ch. D. ani też NPR. w swych szeregach nietylko że Niemców nie posiadają, lecz również żaden Niemiec nigdy ich dotychczas nie zastępował.

Jeśli więc chodzi o konszachty wyborcze z Niemcami, to właśnie konszachty te zawarła P. P. S. — wysyłając do Komisji Prawniczej na obrady o ordynacji wyborczej Niemca, posła Kowola jako jedynego swego przedstawiciela. Ze p.

Kowol najpierw będzie bronił każdej sprawy z punktu widzenia interesów niemieckich, a potem dopiero programu czy zasad socjalistycznych, o tem chyba żaden Polak wątpić nie będzie. Przecież przy wszystkich dotychczasowych wyborach niemieccy socjaliści zawsze szli osobno, uznawając temsamem wyższość narodowości niemieckiej nad socjalizm wogóle, a szczególnie ponad bałamutny i wykołajony socjalizm polski. Jeśli zaś dwaj niemieccy towarzysze posłowie w Sejmie Śląskim wstąpiłi od niedawna do klubu P. P. S., to nie po to, by go wzmocnić lecz, by go swą niemieczyzną osłabić, co też faktycznie robią.

W każdym razie niegodnym jest Polaka, pozwolić reprezentować się na komisjach Sejmu przez Niemca i mieć potem jeszcze tę czelność, posądzać rdzennie polskie stronnictwa o konszachty z Niemcami.

W sprawie podwyżki zarobków w hutach metalu.

Czytamy w „Polsce Zachodniej“, że „Zespół Pracy“ dla robotników piecowych i akordowych hut metalu przeprowadził znowu podwyżkę zarobków. Czytelnicy tego artykułu pomyślą że tylko „Zespół Pracy“ dla robotnika coś robi a Chrześcijańskie Związki Zawodowe wcale nie zajmują się temi sprawami. Aby sprawę tę nieco wyjaśnić, podamy tu jak to „Zespół Pracy“ robotnika uszcześliwia.

Otóż jak robotnikom hut metalu wiadomo, żądał „Zespół Pracy“ na ostatnim posiedzeniu Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z dn. 1-go sierpnia br. podwyżki zarobków tylko dla robotników niepracujących w akordzie. Chrześcijańskie związki zawodowe natomiast domagały się podwyżki zarobków dla wszystkich robotników hut metalu, t. zn. i dla robotników, pracujących przy piecach, wiedząc o ich marnych zarobkach w stosunku do innych kategorii robotników.

W dniu tym jednak komisja Arbitrażowa tylko nad wnioskiem „Zespołu Pracy“ obradowała, a nad wnioskiem Chrześcijańskich Zwią-

ków Zawodowych, aczkolwiek dalej idącym, przewodniczący Komisji Arbitrażowej, aby sobie urlopu nie przerywać, postanowił za dwa tygodnie obradować, co wywołało wielkie rozgoryczenie pomiędzy hutnikami.

Przewidywaliśmy zaraz, że robotnicy przy piecach przez to będą pokrzywdzeni i nie pomylimy się, albowiem robotnicy, dowiadując się o wyniku obrad, nie zgodzili się na orzeczenie i żądali równocześnie podwyżki zarobków dla robotników akordowych i piecowych, popierając tem żądania Chrześc. Związków Zawodowych. Wobec tego Centrala Chrześc. Związków Zawodowych była zmuszona wnieść sprzeciw i domagać się jaknajrychlejszych obrad nad wnioskiem Chrześc. Zw. Zaw. Tu znów przywódcy „Zespołu Pracy“ pokrzyżowali drogę Komisji Arbitrażowej, udali się bowiem do p. Komisarza Demobilizacyjnego z wnioskiem o zatwierdzenie tego orzeczenia jako ogólnie obowiązującego (Allgemeinverbindlichkeit).

Ponieważ wniosek oddano do Ministerstwa

Sluchawki „Point Bleu“ Super (Niebieski Punkt)



1686

Przeçywnie regulowane nastawienia tych sluchawek umożliwia odbiór najslabszych radjosygnałów. — Sluchawki

„Point Bleu“ Primus

są pomimo umiarkowanej ceny tak precywnie wykonane że wszyscy miłośnicy radja cenią je nadzwyczajnie. —

Zakł. dyfabryczne IDEAL RADJO KRAKÓW Rynek gł. L5 Sienna 2 Składnica Inż. Curt Stalina Katowice Głiwicka 23

Katalogi i cenniki wysłamy bezpłatnie.

Pracy i Opieki Społ., które później owe orzeczenie zatwierdziło, Komisja Arbitrażowa rozumie się nie była w stanie wydać innego orzeczenia, aczkolwiek uznała wniosek Cnieszc. Zw. Zaw. za dalej idący i słuszny.

Dopiero robotnik sam, domagając się uwzględnienia słusznych żądań i przystępując do tak zwanego strejku włoskiego, pokazał, że skutkiem orzeczenia i zatwierdzenia go dłużej mu się krzywdzi i to zmusiło strony do powzięcia nowych pertraktacji, których rezultatem jest następujący:

Pomiędzy Związkiem Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego i Centralą Chrześcijańskich Związków Zawodowych została z mocą obowiązująca od 1-go października zawarta następująca umowa:

Robotnicy hut metalu otrzymają następującą przeciętną podwyżkę zarobków na dniówkę:

1) Wszyscy robotnicy hut metalu, którzy w akordzie pracują i do klasy I-szej do XI-jej należą, otrzymają przeciętny dodatek w wysokości 70 gr. na dniówkę.

2) Wszyscy inni robotnicy akordowi otrzymają przeciętny dodatek w wysokości 45 gr. na dniówkę.

Tak zw. strejk włoski (passive Resistenz) w hutach cynkowych zostanie zlikwidowany.

Powyższa umowa może być wypowiedziana za 14-dniowym terminem, po 1-szy raz na 31-go grudnia 1927.

Zauważamy, że, gdyby Komisja Arbitrażowa w dniu 1-go sierpnia nad wnioskiem Chrz. Zw. Zaw. na pierwszym miejscu obradowała, to robotnicy piecowi i akordowi byłiby już wtedy mieli zarobki podwyższone.

„Zespół Pracy“, który wtedy dla robotników tych nie nie żądał i ich pod tym względem pokrzywdził, dopiero po przystąpieniu robotników do strejku włoskiego, swoje kroki zmienił i ponownie wniosek stawiał o podwyżkę zarobków dla robotników piecowych.

Chrześć. Zw. Zaw. ponownego wniosku stawiać nie potrzebował, gdyż powoływały się tylko na swój stary wniosek, w którym dla wszystkich robotników żądano podwyżki w wysokości jednego złotego na dniówkę.

Nie od rzeczy będzie, jeśli nadmienimy, jakie błędy popełniono w taktyce przeprowadzania ruchu zarobkowego przez przywódców „Zespołu Pracy“. Nie widząc wyjścia z trudnej sytuacji, aby nie powtarzać żądań Chrześc. Zw. Zaw., zażądali jeszcze 25 gr. na dniówkę dla tych robotników, którym przyznano już przeciętnie 45 gr. orzeczeniem Komisji Arbitrażowej z dnia 1-go sierpnia br. Przecież przywódcy „Zespołu Pracy“ a nie kto inny zgodzili się na to orzeczenie i prosili p. Komisarza Demobilizacyjnego o zatwierdzenie.

„Zespół Pracy“ wie tylko wtedy, czego żądać, jak mu robotnicy na kark wchodzą, zatem nazywają panowie ci słuszne żądania Chrześc. Zw. Zaw. demagogią. Niech więc robotnicy hut metalu się zastanowią i należyście ocenią działalność „Zespołu Pracy“, bo czego „Zespół Pracy“ domaga się teraz, tego Ch. Zw. Zaw. żądały już wówczas, lecz dopiero przy pomocy solidarności robotników cel swój, choć jeszcze nie pełni osiągnęły.

Centrala Chrześc. Związków Zawodowych.

— 0 —

Zasluga, czy obowiązek?

Jeden z czytelników nam pisze:

Czytam od czasu do czasu obok innych pism śląskich także „Polskę Zachodnią“ i znajduję w niej ciągle na jedną nutę nastrojone, a nawet o podobnej treści artykuły, mające być chwałbą dla p. wojewody. Cokolwiek stanie się dodatniego w życiu Śląska, wszystko to według „Polski Zachodniej“ jest zasługą p. wojewody. Ujemnych stron życia naszego naturalnie z osobą p. wojewody się nie łączy. Natomiast gdy idzie o wybudowanie domku robotniczego, o potaniecie tego lub owego artykułu spożywczego, o otwarciu sta-

djonu w Król. Hucie i t. d. pisze się raz, że jest to zasługa p. wojewody.

Ja skromny czytelnik uważam, że p. wojewoda ma też pewne obowiązki, że więc, jeśli przyczyni się do tego lub owego, to wypelnia tylko obowiązek swój, jako najwyższy urzędnik państwowy na Śląsku i przy tem urzędnik najlepiej płatny, lepiej nawet, niż prezes Rady Ministrów.

Zdaniem też mojem tego rodzaju taktyka „Polski Zachodniej“ nie przyczynia się do podniesienia autorytetu p. wojewody, gdyż taktyka ta, stosowana dzień po dniu, siłą rzeczy nasuwa krytyczne refleksje.

2⁵⁰ zł, co każdy płatnik wiedzieć powinien!

praktyczne wskazówki dla płatników podatków w opracowaniu F. Schwakopfa, J. Benisza i Hibrichta

Do nabycia w oddziałach „Polonii“ Katowice, Król. Huta, Rybnik i Sosnowiec

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

11,

— Nie masz wyobrażenia, co wojna zrobiła z Augustynem. Fizycznie i duchowo, to nie ten sam człowiek — mówiła zbyt na swój wiek poważna, uczuciowa panna. — Latem roku 17-go, gdy był na froncie zachodnim, zachorowała ciężko jego matka. Jedynym jej życzeniem było ujrzeć przed śmiercią ukochanego syna. Ojciec zatelegraował po niego. Lecz feldwebel nie udzielił mu urlopu, mówiąc: „Matka chora, ale nie umarła...“ Niefaktem tego wielmożnego pana feldwebla ściągła nań polska księżka do nabożeństwa... Dopiero gdy pani Marta zamknęła oczy na zawsze, Augustyn otrzymał urlop. W domu żaloby ojciec zakomunikował mu, że nie mogąc pożegnać się z nim przed zgonem, matka tak była rozgoryczona, że żądała od niego kategorycznie, by pod żadnym warunkiem nie szedł już na wojnę. Miał poprzysiądz to ojcu.

— Minęło kilka dni. Rozpoczęły się żniwa. W ostatni dzień swego urlopu Augustyn wracał do zagrody na wysoko żytem naladowanej furze i... spadł z niej. Koło zmiażdżyło mu nogę poniżej kolana tak, że odtąd chodzi z proteza. Prócz tej książki do nabożeństwa znajdziesz u niego mnóstwo polskich druków. Spoiszczył się całkiem... — dodała panna Matylda z badawczym spojrzeniem w twarz brata i po chwili ciągnęła:

— Gdy w sierpniu wybuchły te rozruchy, spotkał Widerów jeszcze straszniejszy cios. (Muszę

przyznać, że ów Grenzschutz przynosi nam tylko wstyd i hańbę.) Zdarzyło się, że młodszy brat Augustyna, taki miły i wiele obiecujący chłopiec piętnastoletni powracał na rowerze z Katowic... Och, ja nie mogę opowiedzieć ci, co go spotkało! To zbyt okropne... Spytaj się Augustyna. Pojedziesz do niego. Musisz go zobaczyć! On taki opuszczony. Ojciec jego, taki dawniej zdrow, jest teraz ruiną człowieka. Złamała go, zabiła całkiem na duchu rozdzierająca tragedia tego dobrego chłopca. Opuścił ręce, popadł w stan czarnej martwoty, błaka się z kąta w kąt. Straszne! Przykro pomyśleć, że nasi niemieccy żołnierze... I oficerowie patrzą na to wszystko przez palce! Muszę ci wyznać, że miło mi, iż ty nie służysz już w niemieckim wojsku...

Wiktor przyglądał się siostrze z zajęciem. Jak daleko odsunęła się ona od Germanji! Zdało się, jakby zawiśła między dwoma różnymi planetami.

— Ale niemilo ci, że służę w polskim wojsku? — wycedził.

— Warum nicht? My przecież jesteśmy przez pół Polakami. Nie?

— Przez pół? To znaczy wcale nie! A płynie w nas krew li tylko polska...

— Eigentlich... bąknęła panna Matylda do siebie i zastanowiła się nad tem, biorąc pod uwagę, że matka jej, rodzona Grzonkówna, pochodziła, tak jak druga żona dyrektora i jak on sam z pnia śląskiego.

— Nawet na rozkaz cesarza nie możnaby tego zmienić... — zauważył Wiktor, pijąc do jej wygasłego kufka dla „Majestatu“.

W tej chwili wszedł do pokoju dyrektor kopalni Dobrej Nadziei p. Wilhelm Kuhna, dobrze odżywiony i zbudowany mężczyzna z resztkami siwych włosów no świecącej łysinie. Zwykle wiał odeń chłód sztywnego urzędnika, teraz na miesistej jego twarzy migotał uśmiezek

Wróciwszy przed chwilą samochodem z Wrocławia, dowiedział się od żony o niespodzianem przybyciu syna.

— Da bist du ja... (Otóż jesteś) — wyrzekł i pocałował go w czoło, zaczętem pocałował się przyglądając ciekawie spolszczonemu synowi jakby miał przed sobą dziwaczne zjawisko.

Zauważył, że Wiktor wychudł i cerę twarzy miał niemal jak cygan czarna, lecz jeszcze więcej wyprzystojniał.

Matylda, siadłszy na uboczu, pod oknem, pytała się, „co ojciec powie na Wiktora“, chociaż do zdania jego nie przywiązywała wagi. Pan Wilhelm Kuhna nie wywierał żadnego wpływu na dzieci. Wyrósł on dzięki swej pracowitości na stanowisko dyrektora i, w pracy zawodowej zaszyty, nie widział świata poza sprawami gospodarczymi i ekonomicznymi. Ciasny był jego horyzont i ciasna sfera zainteresowań. Oprócz kopalni zajmował się żywo chyba tylko tulipanami, które hodował z zamiłowaniem.

— Was bist du für ein Kerl! (Co z ciebie za facet) — ozwał się, siadając w głęboki fotel. — Trzy miesiące temu mogłeś być dostać się do nas dość bezpiecznie a nie pojawiłeś się. Teraz zaś, gdy policja chwyta za kornierz podejrzanych ludzi, bawi cię taka wyprawa na brzeg ślaski. Może jeszcze wyjdiesz na drugiego Rinaldo Rinaldinię?

— Pragnąłem przywieźć! ojcu osobiście nieco słoniny! — śmiechnął się Wiktor, a dyrektor rozśmieszony odrzucił:

— Pięknie, byleś mi za fatygę nie policzył za drogo.

— Ja nie żądam niczego; wiem, że ojciec sam najlepiej oceni te specjalty, jak i moje poświęcenie.

Na to p. Kuhna parsknął śmiechem.

(C d n.)

Wysokość kosztów administracyjnych

ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W KRÓL. HUCIE. KOSZTA TE Z ROKU NA ROK ZMNIEJSZAJĄ SIĘ.

Jak już poprzednio donosiliśmy, administracja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie z roku na rok jest doskonalsza. Znacząco, że wydatki administracyjne w stosunku do wypłacanych świadczeń społecznych są coraz to mocniejsza.

Na ogólną sumę w r. 1924 wypłaconych świadczeń społecznych przez ten zakład, w wys. 8.354.008 zł., wydano na administrację 578.976 zł., czyli 6.79 proc. W roku następnym świadczenia społeczne wynosiły 15.775.434 zł., zaś wydatki administracyjne 733.944 zł., czyli 4.63 proc. Natomiast w r. 1926 wypłacono świadczeń społecznych 17.548.162 zł., czyli 4.86 procent.

Z powyższego wynika, że gospodarka administracyjna tego zakładu postawiona jest na bardzo solidnych podstawach.

Zaden zakład ubezpieczeniowy w całej Polsce nie może się poszczycić tak niskimi kosztami administracyjnymi w stosunku do wypłacanych świadczeń społecznych.

Wszystkich ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie było w r. 1924 około 550.953 osób.

Na jednego więc ubezpieczonego przypadało wydatków administracyjnych w tym roku 1.05 zł., natomiast wypłacanych świadczeń społecznych 15.70 zł. W r. 1925 było ubezpieczonych około 528.494 osób; na jednego więc ubezpieczonego przypadało wydatków administracyjnych 1.38 zł., a wypłacanych świadczeń społecznych 29.85 zł. W roku zaś 1926 było ubezpieczonych ogółem 515.683 osoby, wydatki zaś administracyjne wynosiły na głowę ubezpieczonego 1.65, świadczenia zaś społeczne 34.03 zł.

Z powyższego zestawienia widzimy, że obciążenia administracyjne na głowę ubezpieczonego wzrastały. Działo się to dlatego, że ubezpieczonych z roku na rok ubywało a to z powodu wzrastającego w tych latach bezrobocia. Ponieważ zaś składki ubezpieczonych również wzrastały, więc z tego wynika, że składki te były z roku na rok coraz to większe. Tylko wskutek tego stałego obciążenia ubezpieczonych coraz to większymi składkami można było gromadzić coraz to większe fundusze i wypłacać z roku na rok coraz to większe renty społeczne.

Renty te, jakkolwiek w sumach ogólnych bardzo znaczne, to jednakowoż w stosunku do poszczególnych rencistów są jeszcze bardzo minimalne. Renty te należy nadal podnosić, jednakowoż w ten sposób, ażeby mimo to zakład mógł jeszcze z roku na rok powiększać swoje fundusze rezerwowe.

Pogrzeb zasłużonej działaczki w Lipinach.

NIESMACZNE ZAKŁÓCENIE POGRZEBU PRZEZ SANATORKI.

W czwartek, dnia 6 bm. odbył się pogrzeb s. p. Jadwigi Nosolowej. Zmarła znana była w Lipinach ze swej pracy społecznej i oświatowej i cieszyła się ogólnie wielkim poważaniem i szacunkiem. Przedewszystkiem, Kat. Tow. Polek traci w zmarłej swą gorliwą pracowniczkę. Już za czasów niemieckich należała s. p. zmarła do Towarzystwa Polek w Bytomiu a od roku 1911 była przewodniczącą Kat. Tow. Polek w Lipinach. Na ostatnim walnym zebraniu obdarzona została godnością członka honorowego, a na Zjeździe Jubileuszowym oznaczona srebrną odznaką jako jubilatka. Zmarła była również współzałożycielką „Sokoła” w Lipinach. Pomimo swego ciężkiego i znojnego życia jako wdowa, poświęcała się chętnie pracy społecznej i jako dobra polka, przykładna katoliczka, wychowała też i dzieci swe na dobrych obywateli Polaków.

Pogrzeb Jej był więc wyrazem uznania za wielkie Jej poświęcenie i gorliwą pra-

ce. Tłumy Polek wraz z Zarządem Głównym oddały Jej ostatnią przysługę biorąc w pogrzebie udział.

Zwłoki Jej ponieśli „Sokol” do grobu a sztandary Kat. Tow. Polek z Chropaczowa, Król. Huty, Nowego Bytomia, Świętochłowic, Orzegowa, Goduli, Łagiewnik i sztandar Tow. „Sokoła” z Lipin pochyliły się nad grobem, żegnając swą kochaną współsiostkę.

Niech Jej ta Ziemia Śląska, którą tak kochała, lekka będzie

Przy tej smutnej uroczystości powiększał jeszcze żal członkini brzydkiej czyni kilku kobiet zbalamuconych, przez znaną rozbijaczkę Kat. Tow. Polek, Niepokojczycką. Ukryły one bowiem sztandar Towarzystwa, aby go nie poniesiono przy grobie. 7aznaczyć trzeba, że sztandar ten został jedynie dzięki staraniom zmarłej i przez mozolne składki członkini — żon robotników sprawiony.

Szmalcowe przechwałki

„Gazety Robotniczej”

PODSZYWANIE SIĘ POD CUDZE ZASŁUGI.

Jak słychać, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zgodziło się na liberalne wydawanie pozwoleń na przywóz smalcu. Przedewszystkiem ma być na razie zniesione ograniczanie kontyngent przywozowego na Śląsk.

„Gazeta Robotnicza” donosząc o tem, przypisuje sobie te korzyści dla Śląska zmianę. Twierdzi ona, że jej to zasługa jest zwołanie konferencji prasowej w Izbie Handlowej, która to konferencja dopiero miała rzekomo zdecydować o powyższej zmianie.

Ta samochwalstwo „Gazety Robotniczej”, uznającej sobie zasługi innych, jest więcej, niż cynizmem. Sprawa fatalnego przydziału smalcu amerykańskiego na Śląsk stało się głośną już od roku. Przed mniej więcej pół rokiem pisała „Polonia” o konieczności zmiany dotychczasowego systemu. Przed siedmiu miesiącami była w tej sprawie delegacją kupców hurtowników u p. wojewody śląskiego, jakoteż u p. ministra Przemysłu i Handlu w Warszawie. Klub Ch. Dem. już w maju br. zażądał większego przydziału smalcu na Śląsk.

Nie chcąc nikomu ujmować, możemy powiedzieć, że o większy kontyngent smalcu dla Śląska starały się wszystkie miarodajne czynniki, które mają na Śląsku coś do powiedzenia — z wyjątkiem P. P. S., który słyszał ze gdzieś dzwoniąc, lecz nie wiedział, w którym kościele.

A Izba Handlowa, zwołująca przed trzema tygodniami konferencję prasową w sprawie smalcu, o rzekomej inicjatywie „Gazety Robotniczej” absolutnie nie wie. Przecież poza posłem Machajem, który z całego Pepeesu na Śląsku sam jeden nieco inicjatywy wykojuje, nasi socjali śląscy z p. Biniszkiewiczem i Rumpfeldem na czele do jakiegokolwiek inicjatywy wogóle nie są zdolni. Wszem, posiadają oni inicjatywę do wywoływania burd, lecz na tem ich mądrość się zupełnie kończy.

Nim więc panowie Biniszkiewicz i Rumpfeld wogóle dowiedzieli się od swych rowarzy, że smalec jest mało i że jest drogi, to inni ludzie już dawno pracowali nad usunięciem tego zła.

Z sali sądowej w Katowicach.

ZBRODNI POWSTAŃCÓW W MICHAŁKOWICACH.

Nareszcie jedna z krwawych awantur bandyckich członków osławionego na Śląsku Związku Powstańców znalazła się przed kratkami sądowymi.

Dnia 7 października br. druga izba karna Sądu Okr. w Katowicach pod przewodnictwem dyr. S. O. sędziego Zdankiewicza rozpatrywała sprawę Franciszka Szeja, Ignacego Tyniora, Jana Tyniora, Józefa Kusia, Alojzego Czupryny, Franciszka Glanca i Wilhelma Herisza z Michałkowic, oskarżonych: Franciszek Szeja o to, że dnia 3 lipca br. umyślnie zadał Józefowi Opeldusowi nożem tak ciężką ranę, że ten wkrótce zmarł, reszta oskarżonych, że brała udział w bójce, która zakończyła się śmiercią i wreszcie ostatni Wilhelm Herisz, że, aby uchronić Franciszka Szeję od kary, ukrył noż, którym zadana była rana śmiertelna.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków, bronili wszystkich oskarżonych, oprócz pierwszego, adwokat dr. Tyrka z Katowic.

Z tłumaczenia się oskarżonych na rozprawie całe zajście przedstawia się następująco:

Główny oskarżony Franciszek Szeja twierdzi, że krytycznego dnia wieczorem wracał z niejakim Woźniczka z restauracji i w pobliżu kościoła w Michałkowicach spotkał się z braćmi Opeldusami, którzy już oddawa nam jakąś urazę do Woźniczki i pomedy nimi odbywały się nagłe zwożenia i białoty. Na pomoc Woźniczce skoczyło kilku powstańców. wte-

Postulaty rzemieślnicze

PODNIESIONE NA ZJEJZDZIE ZJEDNOCZENIA ZWIĄZKÓW CECHÓW W POZNANIU.

Na Zjeździe delegatów Zjednoczenia Związków Cechów w Poznaniu przyjęto cały szereg rezolucyj, z których najważniejsze podajemy w streszczeniu:

Zjazd zwraca się do p. ministra dla Handlu i Przemysłu z prośbą o wydanie specjalnego okólnika do podległych sobie czynników, zwracającego uwagę na niedopuszczalność wykonywania przez warsztaty państw, prywatnych prac, wchodzących w zakres rzemiosła.

Dalej zwraca się do Ministra Spraw Wojskowych i do Ministra dla Handlu i Przemysłu, by wszelkie zapotrzebowania dla wojska, mogące być wykonywane przez rękodzielników, pokrywane były na danych terenach, o ile możności przez rzemiosło prywatne, co obecnie niestety się nie dzieje.

Zjazd wzywa czynniki rządowe do możliwie śpiesznego wydania Ustawy o dostawach rządowych. Przedtem jednak prosi o danie możliwości wypowiedzenia się w sprawie ostającego projektu wymienionej Ustawy centralnym organizacjom rzemieślniczym.

Pozatem Zjazd zwraca uwagę czynnikom rządowym na konieczność żywszego zajęcia się sprawą należycie zorganizowanej ekspansji rzemiosła polskiego na Kresy wschodnie, dotychczas bowiem akcja ta jest nieskoordynowana i prowadzona dorywczo. Akcją tą przedewszystkiem winny zająć się czynniki oficjalne.

W drugiej rezolucji apeluje Zjazd do samodzielnego rzemiosła, by wzięło jak najliczniejszy udział w Powsz. Wystawie Kralowej, której gospodarcze znaczenie zjazd docenia należycie. Zjazd upoważnia Zjednoczenie Zw. Cechów do prowadzenia w tej sprawie pertraktacji z odnośnymi czynnikiemami.

Nader ważną rezolucją jest następująca:

Zjazd upoważnia Zjednoczenie Zw. Cechów do zainicjowania kongresu rzemiosła całej Polski który odbyłby się w Poznaniu, podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929. W związku z tem Zjazd poleca Zjednoczeniu Cechów do poczynienia w tym kierunku kroków wstępnych.

W sprawie ustawy Przemysłowej Zjazd wyraża uznanie czynnikom rządowym za jej przyspieszenie, jest jednakże zmuszony stwierdzić, iż ustawa ta nie we wszystkich swych postanowieniach odpowiada potrzebom oraz interesom polskiego rzemiosła.

Zjazd po rozważeniu postanowień Ustawy, wysuwa szereg postulatów z prośbą o zmianę niektórych ustępów w całym szeregu artykułów; prosi, by zostały wzięte pod rozważenie przez właściwe czynniki i uwzględnione przy wydawaniu rozporządzeń wykonawczych.

Chłopcy lub dziewczęta

uczciwych rodziców narodowość polskiej są potrzebni do roznoszenia gazet. Zgłoszenia Stanisław Orszczy Wielkie Hajduki, ul. Kopernika 2.

klótnie i bójki i że zabity syn jej należał do Związku Strzeleckiego.

Inni świadkowie zeznają, że widzieli, jak powstańcy bili i kopali leżącego na ziemi zranionego Opeldusa, lecz kto go bił, tego napewno wskazać nie mogą.

Prokurator Olszewski uważa, że bójka nie ma podłoża politycznego i wniosł o ukaranie Franciszka Szeja z § 226 u.kn. za zadanie ciężkiego urazu cielesnego na 3 lata więzienia, innych oskarżonych za branie udziału w bójce po 6 miesięcy więzienia i ostatniego Wilhelma Herisza za ukrywanie noża na 3 miesiące więzienia.

Sąd uznał oskarżonego Franciszka Szeję winnym zbrodni z § 226 u. k. n. i skazał go na 3 lata więzienia. Oskarżonych Ignacego Tyniora, Józefa Kusia, Alojzego Czupryny i Franciszka Glanca uznano winnymi lekkiego urazu cielesnego i zaliczając im odsiedzony areszt śledczy, osk. Wilhelma Herisza za ukrywanie noża na 1 miesiąc więzienia, zaś osk. Jana Tyniora sąd uwolnił.

„Polsce Zachodniej” do pamiętnika.

— POCO deklamacja o „etyce publicystycznej” — przecież w epoce wzniosłej sanacji moralnej w waszych doniczkach zwiędła ta wąż roślina. — Rozumiemy wasz ból, że nikt szanujący siebie i swój grosz nie chce się u was ogłaszać. — To jest rzeczywistość bardzo dla was przykre, ale to się przecież nie zmieni. — Probuście, chłopaczki kochane, dalej zebrać o zapomogi z tak zwanego przez was „funduszu gadzinowego” najcięższego przemysłu. — To wam trochę ulży. —

Przecież wasz czytelnik dobrze rozumie, że im więcej napadać będziecie na przemysł i jego kierowników, tem więcej jest szans na to, że albo wam „na zatkanie gęby” dobrze zapłaca, albo.. za drzwi wyrzuci. — To trudno: „na wojnie — jak na wojnie”. —

Wątpimy jednak, czy nawet ten wasz „sanacyjny uświad” czytelnik to pochwała. —

Owies
wagonowo oraz
Słomę prasowaną
ma do oddania
Majętność Swiba
stacja koł. Swiba
4258 pow. Kępno.

Wolne posady
SPAWACZA elektrycznego poszukuje na stałe fabryka W. Pitzner i K. Gampner w Sosnowcu 4220 a.

50 zł. dziennie i więcej zarabia ruchliwy sprzedawca, odwiedzając po miastach kupców, przemysłowców, rzemieślników, oraz instytucje. Spieszne zgłoszenia przyjmują Związki Towarzystw Kupieckich, Poznań, ul. Pocztowa 31. 4269 a.

ROBOTNIKA sumiennego do posyłek poszukuje zaraz. Drogę św. Barbary W. Durkiewicz, Katowice, Warszawska 10 telefon 1666. 4264 a.

CHŁOPCA zdrowego, do praktyki sklepowej, poszukuje od zaraz. Zbigniew Debecki, Siemianowice, Sienkiewicza 11. 4233 a.

PANIENKA lat 18 z 2-letnią szkołą handlową i kursem pisania na maszynie i stenografii poszukuje początkującej posady. Wład. polskim i niem. Łask, zgłoszenia do Polonji pod: „L. G.“ 4270 a.

Kupna
MASZYNA do pisania używana lecz w dobrym stanie poszukiwana. Oferty do Polonji pod: „Maszyna“ 4262 a.

Sprzedaje
WÓZ mieszkalny, karuzelę z muzyką zaraz do sprzedania. Do wtorku stoję w Dębnie, później w Rybniku, Kościuszki nr. 60. 4267 a.

Poszukują pracy
FACHOWIEC drzewny lat 20, Wielkopolańczyk, z 5-cio letnią praktyką poszukuje posady w przedsiębiorstwie drzewnym lub budowlanym, Łask, zgłoszenia do Polonji pod: „Przedz. Drzewne“ 4261 a.

Lokale handlowe
PODRÓŻUJĄCY poszukuje zastępstwa na Śląsk. L. Jedrzejczyk, Postę-restante Katowice. 4274 a.

POSIADAJĄC odpowiedni lokal w Myszkowie poszukuje wspólnika celem założenia sklepu hurtowego kolonialno-spożywczego. Okolica ruchliwa; odbiorcy zapewnieni. Wiadomość w administracji. 3913 a.

GOSPODARSTWO w centrum miejscowości przemysłowej z powodów rodzinnych do sprzedania. Oferty: Przybyła Jan, Niewiadom, kołonia Beata, pow. Rybnik. 4219 a.

Pokoje meblowane
INTELIGENTNY spokojny kawaler poszukuje umeblowanego pokoju z osobnym wejściem. Zgłoszenia do „Polonji“ p.d. „Urządźnik“ 4263 a.

Nauka i wychowanie
2 POKOJE umeblowane lub nie umeblowane z używalnością kuchni poszukiwane od 1 listopada. Zgłoszenia do admin. Polonji dla okaziciela kwitując nr. 4275 a.

STENOGRAFIJ wyucza listownie najdoskonalszego Instytut Stenograficzny Warszawa, Kruca 26. Żądajcie prospektów. 4236 a.

Różne
MEBLE wszelkiego rodzaju na dogodnych warunkach poleca Pogoda, Świętochłowice ul. Bytomska 15 tel. 505, Król. Huta. 3913 a.

MIAŁ WAPIENNY świeży do celów rolniczych poleca Czeladźki Wapienniki „Brynica“ w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 5, telef. 159. 4177 a.

PACKARDOWSKIE części wyładowane, fabryczne rowe, nadchodzą w najbliższych dniach na skład. Ceny bardzo przystępne. Rotax, Warszawa, Niecała 1. 4213 a.

KŁOCIE rzeźnicze do rąbania mięsa dla składów i maszyn, składane z grabowego drewna wyrabia: A. Kwaśnik, Katowice, Górnicza 11. 4247 a.

ZIEMNIANKI każda ilość dostarcza Dom Handlowy „AUWIN“ Marjańska 2, 3 piętro, telef. 15. 82. 4249 a.

CHCESZ otrzymać POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółtawy 42. Kurs wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, i niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 4170 a.

MIÓD pszczołowy, leczniczy, deserowy, czyści bez domieszek pod gwarancją, z własnej jedynej największej galicyjskiej pasieki 5 kl. 15.50 zł. 10 kl. 29 zł. 20 kl. 55 zł. wraz z bl. szanką i portem wysyła za pobraniem Eugeniusz Biliński w Zbarażu. 4241 a.

UWAGA! Prosimy przy ofertach sztyrowych nie zalać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zgłoszenie świadectwa załączone przy ofertach sztyrowych nie odpowiadamy „Polonja“ Sp. Wd. z o. o.

Do sprzedania
objekt fabryczny
dobre się rentujący, w centrum dzielnicy fabrycznej Krakowa położony. Potrzebna gotówka 15.000 dolarów. Zgłoszenia nadsyłać do administracji „Polonji“ w Katowicach pod „Objekt fabryczny“. 4291

Z pominięciem wszelkiego pośrednictwa
ziemniaki jadalne
w partjach od 100 ton dostarcza
Tadeusz Wasung i S-ka
we Lwowie, ul. Cherańczyzna 18.

IV. tydzień włoski przemysłu skórzanego
(TARGI MIĘDZYNARODOWE).
Czynne od 10 do 27 listopada 1927 r.

IV. tydzień włoski przemysłu skórzanego będzie najpoważniejszym przeglądem tego przemysłu.
Pałac „Mobilier“ centrala tych targów i siedziba związku przemysłowców skórzanym w Milano, jest obecnie zajęta pozyskaniem dla tego celu wszystkich największych przedsiębiorstw włoskich i zagranicznych.

Komitet wykonawczy ustalił termin działalności tych targów na okres od 10 do 17 listopada 1927 r. zamiast na koniec października.

Przemysłowcy i kupcy branży skór są proszeni o zwiedzenie targów.

Minister Komunikacji zapewni wystawcom i zwiedzającym poważne zniżki kolejowe.



POLSKA LWA LOTNICA
KOMUNIKACJA PASAŻERSKA
PRZEWOZ POCZTY I TOWARÓW
Warszawa, Nowy Świat Nr. 24 tel. 9-00
19-88 lotnikso tel. 8-50.
Wiedeń, Tegetthofstr. 7 Mezzanin 71-0-84.
lotnikso tel. 48-5-60.
Gdańsk—Wrzeszcz, lotnikso tel. 415-31.

Elegancki Pan
nosi ostatnie nowości w
Kapeluszach
Koszulach
Końnierzykach
Krawatach
Skarpetkach
Szalikach
Kamaszach i t. d.
z firmy
Friemel Katowice
Byreky na 10.

Sztuki teatralne,
deklamacje, przemówienia,
pieśni po tanich cenach
poleca
Księgarnia „Polonja“
Sp. Wd. w Rybniku.

Emil Misera
Hurtownia Win
Katowice, Warszawska 6
Telefon 1328.
Korzystne źródło nabycia:
Dobrze utrzymane białe i czerwone wina (Bordeaux)
Austriackie białe i słodkie wina
Reńskie, Mosel, Węgierskie i Tokajskie. Malaga, Tarragona, Vermouth z wyspy Samos.
Cherry, Madaira, Portwein.
Krałowe i zagraniczne:
Likier, Koniak, Romy i Arak;
SPECJALNOŚĆ:
Wina pierwszorzęd. gafunków
Jako wyjątkowo korzystnie polecam:
Francuskie wina czerwone

— 203 —
Komarów, niż o tem, że kapitan się spóźni i pluł do egzekucji wyznaczony wykona rozkaz poprzedni...
Wreszcie spokój nocy rozdarł grzmot salwy karabinowej...
Pół minuty ciszy i znów kilka strzałów pojedynczych, w nerwowych odstępach...
— Zle mierzyć w blasku pochodni. Musieli poprawiać! — tłumaczył de Witt trzęsącemu się jak liść osiki przyjacielowi...
Kilku oficerów zaczęło się między sobą zakładać, czy kapitan zdażył, czy nie. Powierzchołowe obliczenia czasu wskazywały, że nie zdażył. W końcu ktoś bardziej niecierpliwy pobiegł w stronę miejsca kaźni...
W dziesięć minut później rozległ się krzyk kobiecy i rubasne śmiechy dwóch mężczyzn gdzie całkiem blisko.. Przy ognisku posypały się żarty i wykrzykniki.
— Wygrałem!
— Ale się pospieszył!
— Nic dziwnego. Widziałem ją także. Rzeczywiście ładna bestyjka.
— No, no...
— Słyszeliście, jaki pisk wydała?
— Ha, ha, ha... Już widać rozpoczął „przestuchliwanie“...
Ale sam obgadany przez przyjaciół kapitan wyjaśnił niebawem przyczynę przestachu pięknej branki. Prostu uszczyptał ją, aby szła szybciej, oto wszystko... Te usprawiedliwienia się wywołały nowe objawy wesołości...
— Ahmed! — szepnęła Mulut do ucha towarzyszowi: — Jeżeli zechcą krzywdzić tę biedną dziewczynę, nie zdzierzę dłużej. Garnkiem rozbiję łeb najbliższemu...
— Milcz, kobieto. Pójdź, odprowadzę cię gdzieś dalej...
— Nie... Tu pozostanę. Chcę patrzeć i słuchać. To może się przydać im!
Dłonią wskazała w tę stronę, gdzie pobiegł niedobitkowie z dzisiejszego pogromu...
— Szalona! Szalona! — mruzczał Ahmed, przeklinając pomysły spędzenia nocy w takiej bliskości od ogniska oficerów holenderskich...
Zwarte koło siedzących otworzyło się z jednej strony, czyniąc miejsce przybyłym. Smukła, mała Jawanka, stojąca pomiędzy dwoma olbrzymimi oficerami, wyglądała jak dziecko. Lucas Orban nie omieszkał zwrócić na to uwagi przyjacielowi.
— Nie powiesz pan chyba, że to dziewczątka może być współniczką tamtych...
— Kto wie? — odparł generał raczej przez przekorę niż z przekonania.
Ktoś dorzucił drzewa do przygasającego ogniska i kiedy po chwili stało się widniej, wszyscy zebrani oficerowie przyznali jednogłośnie, że kapitan ma smak wyrobiony i wybredny. Niewolnica była przepiękna...
Nagle Wilhelm van Hooft podniósł się ze swego siedzenia.

Na 4. kwartał przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze, nasi roznosiciele, agentury i filje jak również centrala nasza mieszcząca się przy ul. Sobieskiego 11 zamówienia na „Polonię“ po cenie abonamentowej:
1. „Polonia“ kosztuje z odnoszeniem do domu i w kioskach zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9.—
2. przez pocztę odebrana przy okienku albo doręczona przez listonosza do domu, miesięcznie zł. 3.41 a kwartalnie zł. 10.23.
Upraża się o wypełnienie i wrzucenie do skrzynki pocztowej.
Karta zamówienia.
Dz. _____
Urzędu Poczowego _____
w _____
Niniejszem zamawiam „Polonię“
1. do odebrania przy okienku
2. z doręczeniem do domu przez listonosza
3. za miesiąc październik po cenie zł. 3.41
4. za 4. kwartał 1927 r. po cenie zł. 10.23.
(Niepotrzebne skreślić!)
Nazwisko _____ Zawód _____
Miejsce zamieszkania _____ ulica _____

Grand Prix
Rzym 1926

KONIAK SZUSTOWA

Grand Prix
Lizja 1926

Na Międzynarodowych Wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami

Inżynier górniczy

młody, kawaler, znający dobrze polski i niemiecki język w słowie i piśmie jest poszukiwany dla objęcia posady

Technika strzebiwego

na kopalni węgla kamiennego polskiego Górnego Śląska.

Oferty należy złożyć pod Nr. 4283 w redakcji „Polonia”. 4283



Ogród zoologiczny w Poznaniu

Jedyny w Polsce posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stanowi on dla przyjeźdźców i wycieczek do Poznania najpiękniejszą chwilę pouczającej rozrywki i miłego wypoczynku.

Poznański „ZOOLOG” powinien zwiedzić każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej Ręcznie Sz 1327-

Dla biura technicznego pewnego górnosląskiego concernu hut poszukuje się 2 do 3 dzielnych doświadczonych konstruktorów

z kilku etnią praktyką przy budowie zakładów hutniczych i przy budowie maszyn.

Warunki: obywatelstwo polskie, znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem najkrótszego terminu wstąpienia, uprasza się kierować do „Polonji” pod „4284”

Ważne dla filatelistów!

Najnowsze

Milchelsa katalogi znaczków pocztowych (z cenami rynkowymi)

już nadeszły i wysłamy takowe za zaliczeniem pocztowym lub poprzednim nadesłaniem należności. —

Ceny wraz z kosztami przesyłki i opakowania: Europa zł 12.50, reszta świata zł 16.50.

Oba katalogi w 1 tomie zł 22.50

Księgarnia i Drukarnia „Polonji”

Rybnik, ul. Zamkowa 8

NAJLEPSZE KSIĄZKI!

ZADAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.

Zwycięzca czasu i przestrzeni

SAMOLOT

stwarza nowe rynki zbytu.

TOWARY

wysyłane drogą powietrzną z miasta produkcji przychodzą wcześniej do miasta przeznaczenia, niż doręczane na miejscu samochodami lub końmi. Warszawa-Łódź - Kraków - Lwów - Gdańsk - Wiedeń.

Der Qualitätsmarkt

(Rynek Powszechny)

Międzynarodowy organ eksporterów, wychodzący 48 razy rocznie w czterech językach.

SŁUŻBA INFORMACYJNO-HANDLOWA

udziela gratisowo wywiady i porady zainteresowanym w handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania

Organ ofert i zapytań specjalnie rozpowszechniony w Europie centralnej. Poradnik dla wszystkich kupców. Najskuteczniejszy organ dla ogłoszeń domów handlowych, magazynów, hurtowni, importerów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:

RUDOLF SCHICK & CO.
LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.

Futra! Futra!

Najładniej i najsolidniej

się kupuje futra damskie, karakulowe, fokowe i inne. Futra męskie różnego rodzaju. Skórki do przybrania palt w wielkim wyborze, tylko w składach futer **L. Goldstein i Tenenberga** Sosnowiec. 3-go Maja 19, vis à vis dworca kolej. Tel. 3-44
Reszta, ulica Kofaltaja 14, I piętro. Telefon 1-4.

Robota wykonana we własnych warsztatach.
DLA URZĘDNIKÓW DOGODNE WARUNKI.

Do natychmiastowego objęcia posady poszukuję

szofer

trzydziętego, znajdującego się na reperaturacji samochodowych.

Zgłoszenia osobiste z przedłożeniem świadectw

Paweł Szolc, Hurtownia żelaza Katowice, ul. Kopernika 26-32

Restauracja Zdrój Okocimski

dawniej Kissling

Łódź, ul. 61 wowa nr. 10

Dziś w sobotę:

Niektóre sw miasteczko

Od godz. 10-ej

południe i

14-1555z kotła

znane z dobroć

Wieczor kielbas

smarż. Sprzedaz

kielbas także do dom

Na powyższe naju

ższe miej zaprasza

4295 **A. Krahl**.



Drzewka owocowe

do sadzenia jesiennego poleca

Emil Breege,

Kraków - Lubicz 33.

Cenniki na żądanie. (1695

Druki

wszelkiego rodzaju dostarczają

prędko i tanio

Zakłady Graficzne

Polonia

Sp. Wydawn. w Katowicach

ulica Sobieskiego 11.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80 Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20 Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonialne zł. 0.30 — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedziele i święta o 25 proc. droższe

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie uważają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle o ile zezwala na to względy techniczne 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzoną w odpowiednio legitymację z fotografią

Bezbrzeżne zdumienie odmalowało się w jego źrenicach. Przyskoczył do dziewczyny, ujął jej obie dłonie i patrzył, patrzył, nie wierząc oczom...

— Więc to ty, Tija? — spytał wreszcie.

Milczła. Nie czuła najmniejszej sympatii do syna swego krzywdziciela, do człowieka, zasiadającego za pan brat z tymi, z których rozkazu rozstrzelano przed chwilą blisko dwudziestu bojowników o wolność. Poza tym Tija nie wiedziała, jakie stosunki łączą młodego van Hoofta z dobrą, białą panią. Mabel nie zwierzała się przecież przed swą pupilką, a scena w pawilonie, której Tija była świadkiem do pewnego stopnia, nie świadczyła bynajmniej o serdecznym afekcie tych, którzy noszą nazwisko van Hoofów, do Angielki. Więc Tija milczała uparcie.

Wilhelm zrozumiał, że wypada dać kilka słów wyjaśnienia i zwracając się w stronę de Witta, zaczął mówić głosem drżącym, wzruszonym:

— To robotnica z plantacji w Blijatjap... Mam wobec niej poważne zobowiązania... gdyż... skrzywdzono ją ciężko... nieludzko...

Nie chciało mu wobec tych ludzi przejść przez usta wyznanie, że krzywdzicielem był ojciec...

— Tija był ulubienicą mej narzeczonej i mieszkała w jej domu od czasu smutnego wypadku, który... — mówił dalej. — Tak, panowie... Grzebiąc długie godziny wśród ruin i gruzu budynków w Blijatjap znalazłem różne pamiątki po Mabel, między innymi jej pamiętnik... Te smutne kartki opowiedziały wszystko, co zaszło od czasu mego wyjazdu z plantacji... Stąd moje informacje... Mabel zapisywała co wieczór swoje przeżycia. Owej nocy, kiedy nastąpił wybuch wulkanu, pisała przy końcu, że musi już odłożyć pamiętnik, gdyż pies się zaczyna bardzo niepokoić, krąży po pokoju, zbliża się do okna i warchy złowrogo... To jej ostatnie słowa... Wierny Pik przeczuwał śnać lub zwierzył, że podpalacze zbliżają się do plantacji, że zakładają ładunki dynamitowe pod ściany budynków. Oh, Boże!... Boże!...

— Panie generale, proszę mi wyświadczyć tę łaskę i zwolnić Tije. Ona ma zaledwie dwanaście lat. Rekę dam sobie uciąć, że nie brała najmniejszego udziału w rebelji. Bo skądże nawet. Przecież ją zapewne ujęto wraz z innymi ludźmi. Zechciejcie panowie pojąć mój ból serdeczny. Tija widziała Mabel w dzień jej śmierci. Opowie mi o jej ostatnich chwilach, będzie mi co dnia opowiadała i specjalnie mi zależy na tem, aby choć drobne zadośćuczynienie ją z moich rąk spotkało... Właśnie z moich, generale...

Wilhelm van Hoof zaczął mówić coraz bardziej chaotycznie. Powtarzał po kilkakroć te same zdania, płatał się i mieszał, kiedy jego opowiadanie miało jakąkolwiek styczność z osobą ojca...

Oto dni ostatnie zgotowały mu szereg ciosów, z których